

Trzecim z trzech epizodów, jakie obecnie rozważamy, jest epizod trzech najpotężniejszych rycerzy Dawida, którzy przedarli się przez zastępy Filistynów i ze studni w bramie Betlejem zdobyli wodę, tak bardzo pożądaną przez Dawida (2 Sam. 23:13-17; 1 Kron. 11:15-19). W E 9, roz. VI podane zostały pewne szczegóły na temat antytypu udziału Jaszobama, a powyżej w krótkości została zarysowana rola, jaką odegrał w tym Br. Barton. Tutaj podane zostaną pewne szczegóły na temat udziału J. [Johnsona – przypis tł.], jako antytypu Eleazara. Pragnienie wody przez Dawida było typem pragnienia Br. Russella jako onego Sługi, nie jako pielgrzyma; typem pragnienia prawdy potrzebnej przy tych trzech okazjach. Tak jak odnośna walka Br. Russella z demonami i przesiewaczami była walką na punkcie ufania w zdolność Pana do pełnej ochrony stadka przed demonami i przesiewaczami, i tak jak odnośna walka Br. Bartona z demonami i przesiewaczami była walką przeciwko ich wysiłkom pobudzenia go do niezadowolenia ze sposobu traktowania przesiewaczy przez Br. Russella, szczególnie A.E. Williamsona, tak odnośna walka J. była walką z demonami i przesiewaczami (oddział Filistyńczyków obozował w dolinie Refaim [*gigantyczny*, tj. demony], w.13), którzy usiłowali nakłonić go do zajęcia niewłaściwej postawy wobec Br. Russella jako onego Sługi. Przyjście tej trójki do Dawida w czasie żniwa, i to do pieczary Adullam [*pomsta ludu*, co jest hebrajskim odpowiednikiem greckiego *Laodicea*], umieszcza antytyp w Żniwie. Przesiewacze z lat 1908-1911 bardziej niż wszyscy inni okopali się w Biblii, oczywiście błędnie interpretowanej (a w Betlejemie [*dom chleba*] stała wówczas załoga filistyńska; w.14).

J. ruszył w kierunku antytypicznej studni, Prawdy (studni betlejemskiej, która jest przy bramie; w.15), około 1 kwietnia 1910 roku i wkrótce znalazł się w najbardziej gwałtownej / przenikliwej wewnętrznej debacie swojego życia. Debata ta dotyczyła następującej kwestii: Jak w badaniu i wyjaśnianiu Pisma Świętego, jako sługa Prawdy, J. ma zachowywać się wewnątrz i na zewnątrz w stosunku do Br. Russella jako onego Sługi? Czy ma całkowicie powstrzymać się od badania i wyjaśniania Biblii braciom w każdym szczególe, dopóki on Sługa najpierw nie wyjaśni jej i nie poda takich szczegółów? Czy też ma badać i wyjaśniać ją w tych częściach, które jego zdaniem rozumiał, nawet jeśli nie zostały one jeszcze wyjaśnione Kościołowi przez onego Sługę? A może ma przyjmować nauki onego Sługi po prostu na podstawie jego autorytetu jako onego Sługi? Czy też ma poddawać je starannemu zbadaniu? Najpierw, najbardziej subtelne argumenty zostały zasugerowane jego umysłowi, by badać i wyjaśniać dowolną część Biblii, bez względu na to, czy on Sługa już ją wyjaśnił, czy nie. Rozważył on te wszystkie argumenty i obalił je, ponieważ zrozumiał, że takie postępowanie postawiłoby go na pozycji lekceważenia Br. Russella w jego urzędowych funkcjach jako onego Sługi. Następnie seria bardzo subtelnych argumentów zaczęła oddziaływać na jego umysł, by nie badać i nie wyjaśniać żadnej części Biblii, której jeszcze nie widział w wyjaśnieniach onego Sługi. Rozważył także i te argumenty i obalił je, ponieważ zrozumiał, że uniemożliwiłoby mu to badanie i wyjaśnianie nawet najprostszych i najjaśniejszych wersetów, nawet historycznych, napominających i etycznych, jeśli najpierw nie uzyskałby ich wyjaśnienia od onego Sługi. Gdy w tym zarysie bitwy odniesione zostało zwycięstwo, demony zaproponowały bardzo subtelne argumenty, by przekonać go, że powinien przyjmować nauki onego Sługi bez starannego sprawdzania, ponieważ on Sługa jest szczególnie rzecznikiem Boga. J. rozważył i obalił te argumenty, uzasadniając to tym, że doprowadziłoby to do tego, że w ten sposób kłaniałby się na kolanach i pił razem z 9 700, zamiast stać wyprostowanym i wychleptywać wodę z ręki razem z 300 (Sędz. 7:2-7).